Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/okupacja-niemiecka/83650,Akcja-Koppe.html

Manifestacja przedwyborcza gdańskiej NSDAP, 1938 - 1939. Na pierwszym planie od lewej: Arthur Greiser, prezydent Senatu (głowa) Wolnego Miasta Gdańska; gen. Erich von dem Bach-Zelewski, Wyższy Dowódca SS i Policji na Dolnym Śląsku i w niemieckiej części Górnego Śląska; Albert Forster, gauleiter NSDAP Wolnego Miasta Gdańska; SA-Brigadeführer Heinrich Hacker, dowódca gdańskiego SA; SS-Brigadeführer Wilhelm Koppe. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

ARTYKUŁ

Akcja „Koppe”

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: TOMASZ ROGUSKI 29.06.2021

SS-Obergruppenführer i generał Waffen-SS Wilhelm Koppe objął w październiku 1939 r. funkcję Wyższego Dowódcy SS i Policji w Kraju Warty. Od listopada 1943 r. został przeniesiony na to samo stanowisko w Generalnym Gubernatorstwie, gdzie pełnił także funkcję sekretarza stanu do spraw

bezpieczeństwa.

Działalność Koppego na terenie Kraju Warty charakteryzowała się wyjątkowym bestialstwem. W listopadzie 1939 r. nakazał usunięcie w przeciągu trzech miesięcy ludności żydowskiej z Poznania. Zarządzał również eksterminację chorych i niepełnosprawnych – skierował jeden z podlegających mu oddziałów policyjnych do mordowania chorych na gruźlicę, a w maju i czerwcu 1940 r. zalecił zamordowanie przeszło 2 tys. niepełnosprawnych poprzez uduszenie spalinami samochodowymi.

Kat obywateli polskich na terenie GG

Od listopada 1943 r. Koppe został członkiem rządu GG jako Wyższy Dowódca SS i Policji Generalnym Gubernatorstwie. Po objęciu tego stanowiska nasilił terror wobec ludności cywilnej – rozkazał stosowanie odpowiedzialności zbiorowej i pacyfikację całych wiosek. W lutym 1944 r. polecił rozstrzelać 100 polskich więźniów politycznych z więzienia Montelupich w ramach odwetu za zamach na gubernatora Hansa Franka.

6 czerwca 1944 r., w ramach walki z polskim podziemiem, rozkazał przeprowadzić pacyfikację mieszkańców miejscowości położonych w lasach biłgorajskich. 19 lipca 1944 r. wydał rozkaz, na podstawie którego rozstrzeliwano nie tylko ujętych sprawców zamachów i sabotażu, ale wszystkich mężczyzn z ich rodzin (ojców, synów powyżej 16 lat, braci, szwagrów, wujków i stryjów), kobiety natomiast deportowano do obozów koncentracyjnych.

Okupowany przez Niemców Poznań, „Dni kultury” w Warthegau, otwarcie przebudowanego teatru, marzec 1941. Przywódczyni Kobiecej Służby Pracy wręcza Josephowi

Goebbelsowi kwiaty przed gmachem teatru miejskiego. Widoczni również: kierownik urzędu w Ministerstwie Propagandy III Rzeszy - Maul (z lewej) i SS-Obergruppenführer Wilhelm Koppe (z prawej). Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

---

Okupowany Kraków, czerwiec 1944. SS-Obergruppenführer Wilhelm Koppe na okupowanym Zamku Królewskim przemawia do członków niemieckiej służby pracy. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej

Wyrokiem wymiaru sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego Wilhelm Koppe został skazany na śmierci za zbrodnie popełnione na Polakach i Żydach. Za plan całej akcji odpowiedzialny był por. Ryszard Nuszkiewicz ps. „Powolny”. Pierwotnie zakładał on zastrzelenie przejeżdżającego samochodem generała strzałem snajperskim ze strychu domu u zbiegu ulic Smoczej i Bernardyńskiej. Ostatecznie akcji zaniechano w obawie przed ewentualnymi represjami wobec ludności Krakowa. Dalsze przygotowania zamachu w kwietniu 1944 r. zostały zlecone por. Zenonowi Sobocie ps. „Świda”, Do wykonania tego zadania wyznaczono grupę żołnierzy z batalionu AK „Parasol”, dowodzoną przez Stanisława Leopolda ps. „Rafał”. W połowie 1944 r. przybyli do Krakowa, gdzie wspólnie z tamtejszym Kedywem rozpoczęli przygotowania do zlikwidowania Koppego.

Przygotowania do egzekucji

Wyznaczona grupa żołnierzy „Parasola” przybyła do Krakowa w czerwcu. Broń i potrzebny sprzęt dostarczono przesyłkami kolejowymi. Plan akcji zakładał atak na Koppego w okolicy placu Kossaka. Łącznie w akcji miało wziąć udział 20 żołnierzy, podzielonych na dwie grupy uderzeniowe i dwie ubezpieczające, i 8 osób wsparcia.

Atak zaplanowano na 5 lipca 1944 roku, a w przypadku braku możliwości jego realizacji, ponowna próba miała nastąpić 7 lipca. Niestety generał zmienił w tym czasie trasę przejazdu. Kolejną próbę podjęto rankiem 11 lipca. Po godzinie 9.00 „Rafał”, otrzymał sygnał, że Koppe nadjeżdża i wydał rozkaz rozpoczęcia akcji.

Fiasko zamachu

Koppe nadjeżdżał od strony Wawelu czarnym Mercedesem. Jego samochód miał zostać zablokowany przez załadowany kamieniami 4-tonowy ciężarowy Chevrolett. Jednak kierowcy udało się uniknąć zderzenia i ominąć napastnika po trawniku. Żołnierze polskiego podziemia ruszyli za nim w pościg. Koppe ukrył się na podłodze swego wozu, by uniknąć ostrzału z ścigającego go samochodu. Jego adiutant w tym czasie ostrzeliwał pościg, lecz tuż za placem Kossaka został śmiertelnie raniony. Pościg okazał się niestety nieskuteczny – kierowca Koppego zdołał uciec. Wobec fiaska akcji zamachowcy opuścili Kraków podróżując 4 samochodami.

> Działalność Koppego na terenie Kraju Warty charakteryzowała się wyjątkowym bestialstwem. W listopadzie 1939 r. nakazał usunięcie w przeciągu trzech miesięcy ludności żydowskiej z Poznania. Zarządzał również eksterminację chorych i niepełnosprawnych.

Zamachowcy bez przeszkód przejechali przez Skalę i Wolbrom mijając po drodze policję granatową i Niemców. Do starcia z niemieckimi żandarmami doszło dopiero za Wolbromiem, jednak Polacy zdołali się przebić. W potyczce ciężko raniony został jeden z akowców, natomiast po stronie niemieckiej straty wyniosły

dwóch zabitych żandarmów i jeden ranny oficer.

„Rafał” rozkazał postój we wsi Udórz w celu znalezienia kryjówki dla rannego. Reszta grupy czekała na w niewielkim wąwozie na łącznika, który miał ich zaprowadzić do oddziału partyzanckiego. Wcześniej jednak odnaleźli ich Niemcy. Akowcy zaatakowani przeważającymi siłami, wycofywali się pod ostrzałem ku wsi Chlina, a następnie do wsi Zamiechówka. Ich odwrót osłaniała raniona wcześniej Halina Grabowska pseudonim „Zeta”. W czasie walki rany odnieśli także Tadeusz Ulankiewicz ps. „Warski” i Jerzy Kołodziejski ps. „Zeus”, a potem „Rafał”. Dowództwo przejął Jerzy Zborowski ps. „Jeremi”. W czasie dalszego pościgu zginęli Stanisław Huskowski ps. „Ali” i Wojciech Czerwiński ps. „Orlik”, a Bogusław Niepokój ps. „Storch” został ranny.

Rannych umieszczono na zarekwirowanym wozie i cała grupa wyruszyła do wsi Jelcza. Tam oddział natrafił na żandarmów, którzy jednak woleli bezpiecznie się wycofać. Zamachowcy ostatecznie ukryli się w wiosce Staszyn.

Tablica upamiętniająca poległych uczestników zamachu. Kraków, ul. Powiśle 3. Fot. Wikimedia Commons/Zygmunt Put - Praca własna (CC BY-SA 4.0)

Relacja „Powolnego”

Tak wspomina akcję i jej okoliczności Ryszard Nuszkiewicz:

„Mieliśmy w Krakowie kłopoty typowe dla tamtych czasów – dysponowaliśmy bardzo małą ilością broni, amunicji, sprzętu wojskowego. Koppego polecił nam rozpracowywać dowódca Kedywu Komendy Głównej AK płk „Radosław" Mazurkiewicz, ale bardziej myśleliśmy o Spychalskim. Koppego chciałem sprzątnąć po cichu jeszcze w listopadzie 1943. Z karabinu, z wieżyczki na ulicy Bernardyńskiej, bez rozgłosu, aby uniknąć ewentualnych [brak fragmentu tekstu – TR]. Późniejszą akcją „Koppe" kierować miał „Świda-Korczak", por. Zenon Sobota z Kedywu rzeszowskiego, który wcześniej przymierzał się do odbicia więźniów z ulicy Czarnieckiego w Krakowie i do odbicia „Lutego" Spychalskiego. Potem Koppego przejął „Parasol".

Ale myśmy do akcji „Koppe" dali nasze cudowne łączniczki i wywiadowczynie, które obsługiwały niemal całą trasę przejazdu „Koppego" pod dowództwem „Iny" – Zofii Jasieńskiej. Były to: „Zosia" Zofia Sokołowska, „Tomek" Anna Szygalska, „Ada" Irena Potoczek, „Inka" Stefania Żychowska-Gładysz, „Dzidzia" Irena Sokołowska. Kraków przygotował meliny, z których chłopcy z „Parasola" korzystali w okresie przygotowania zamachu, tu były magazyny broni – na ulicy Starowiślnej 33, Grzegórzeckiej 13, w Bronowicach Małych u kowala Jana Wodnickiego, punkty kontaktowe na Grodzkiej w sklepie Marii Krach, na Krakowskiej, w firmie meblowej, na Radziwiłłowskiej 21, na Krowoderskiej 68, w Sukiennicach w kramie u Ireny Sokołowskiej. Tu były garaże – na Groblach, na Szlaku i na Kazimierzu. Akcja „Koppe" była majstersztykiem organizacyjnym.

Rozmawiałem z ,,Rafałem" (Stanisław Leopold), jednym z najwybitniejszych przywódców Szarych Szeregów, który dowodził akcją w Krakowie, o tym, że inny powinien być odskok po akcji. Raczej należało wtopić się w Kraków i w jego ulice, niźli ciężkimi samochodami ewakuować się z miasta do Warszawy. Postanowiono inaczej, zresztą po drodze przygotowano wszystko dla uchodzących z Krakowa żołnierzy. W akcji na Koppego zginęło podczas odwrotu w Udorzu koło Wolbromia jej dwóch uczestników, troje zostało później zakatowanych na Pomorskiej.

Potem jeszcze raz przygotowywaliśmy w Krakowie zamach na Koppego. Byłem, za to odpowiedzialny. Na alei Mickiewicza 19 mieszkał jeden z naszych żołnierzy, chcieliśmy z jego okna zrzucić granat typu „gommon" na samochód Koppego, a następnie ostrzelać z broni maszynowej, po akcji zaś wycofać się piwnicami. W międzyczasie jednak nastąpiła mobilizacja oddziałów partyzanckich, poszły one do batalionu „Skała", a rozpoznanie, jakie rozpoczęliśmy po 20 lipca, zakończyliśmy po ośmiu dniach. 6 sierpnia była krakowska „czarna niedziela", pewnie jako odwet za zamach na Koppego."

***

Brawurowa akcja „Parasola" nie została niestety zakończona sukcesem – Koppe zdołał przeżyć, a zamachowcy ponieśli poważne straty. Oprócz poległych w walce „Alego" i „Orlika", w ręce niemieckie wpadli ranni „Zeta", „Storch" i „Warski". Przewieziono ich na do Krakowa na ul. Pomorską, poddano bestialskiemu śledztwu i zamordowano.

Nie zaniechano jednak planów likwidacji Koppego – przygotowania do kolejnego zamachu podjął por. „Powolny”, jednak jego plany nie doczekały się realizacji.

COFNIJ SIĘ